Rok VI. Nr. 121. Sosnowiec, poniedziałek 4 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Uroczystości święta 3 maja w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Obchód święta 3 maja w Warszawie rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana przy udziale członków rządu, senatorów i posłów obecnych w Warszawie.

Po nabożeństwie na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada, którą przyjmował, w otoczeniu korpusu dyplomatycznego, wiceminister Konarzewski.

W defiladzie wzięły udział wszystkie pułki stacjonowane w Warszawie i Rębertowie, pułki straży granicznej, oddziały PW. i powstańców śląskich.

W godzinach wieczorowych w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez legjon młodych.

Na zakończenie uroczystości w teatrze wielkich odbyło się galowe przedstawienie.

SZTAFETY Z DEPESZAMI HOŁDOWNICZEMI NA ZAMKU.

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) Na Zamek przybyło dziś 6 sztafet z depeszami hołdowniczemi dla prez. Rzeczypospolitej, z różnych miast Polski.

Przybyły również sztafety motocyklowe, między innemi **z Zagłębia Dąbrowskiego.**

Motocykliści wezmą następnie udział w raidzie „Legji".

Przedłużenie okresu zasiłków dla bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiem

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) Minister pracy i opieki społecznej przedłużył do 17-tu tygodni okres zasiłkowy dla bezrobotnych na terenie powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, oraz na terenie Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia. Zarządzenie dotyczy tych bezrobotnych, którzy do dnia 31-go maja wyczerpali lub wyczerpią ustawowe zasiłki z funduszu bezrobocia.

W CIĄGU 2 DNI STOLICA ZEBRAŁA 45 TYS. ZŁ. NA POWODZIAN W WILEŃSZCZYŹNIE.

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) W ciągu 2 dni stolica zebrała drogą dobrowolnych składek sumę 45 tys. zł. na powodzian w Wileńszczyźnie. Wśród ofiar znajdują się również dary w naturze, jak: zboże, ziemniaki, mąka, kasza itp.

NOWE BANKRUCTWO w Łodzi.

ŁÓDŹ, 3. 5. (wł.) Donoszą z Łodzi o nowem wielkiem bankructwie.

Nad fabryką trykotaży „Windman" roztoczono nadzór sądowy. Długi tej firmy przekraczają 2 miljony zł.

ZUCHWAŁY NAPAD ZŁODZIEJSKI W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 3. 5. Wczoraj w polskiej kasie rządowej zjawił się urzędnik kolejowy, Józef Kantorowski, ze stacji Gdańsk, celem wpłacenia kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W czasie gdy Kantorowski stał w kolejce przed okienkiem, podeszło do niego 2 rozmawiających po niemiecku mężczyzn z prośbą o ekspertyzę, czy okazana przez nich 5-guldenówka jest fałszywa.

Gdy urzędnik zajął się badaniem rzekomo fałszywego banknotu, nieznajomi wyciągnęli mu z teczki paczkę banknotów na sumę 27 tysięcy złotych. Dochodzenia policji narazie nie wykryły sprawców kradzieży.

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE INTERWENJUJĄ W SPRAWIE OPŁAT PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) W związku z dużą ilością rekursów, w sprawie opłat podatkowych, jakie niemal cadzien nie napływają do izb skarbowych izby przemysłowo - handlowe zwrócą się do ministerjum skarbu o powołanie dodatkowej komisji odwoławczej, celem stworzenia specjalnych komisyj dla drobnego płatnika, kupiectwa i rzemiosła.

JAK SOWIETY CHCĄ ZALUDNIĆ SWE TERYTORJA?

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) Sowieckie przedstawicielstwa konsularne na terenie Polski wprowadziły ostatnio nowe wizy wyjazdowe do Rosji sowieckiej.

Wiza taka po wygaśnięciu pobytu w Rosji może być na miejscu przedłużona, a następnie obywatel innego państwa może uzyskać obywatelstwo sowieckie.

W ten sposób Sowiety chcą zaludnić swe terytorja.

„NIECH ŻYD ZROBI PORZĄDEK... JEŚLI NIE POTRAFI GO ZROBIĆ GRUZIN!"

MOSKWA, 3. 5. Na zebraniach robotników sowieckich w przeddzień obchodu 1-go maja, jak donosi prasa sowiecka nie obeszło się bez wystąpień „oportunistów i czarnosecińców".

W Moskwie podczas wielkiego wiecu robotników miejskich na sali rozrzucono ulotki z następującym napisem: „Dać amnestję tow. Trockiemu! Niech żyd sprobuje zrobić porządek, jeżeli nie potrafi go zrobić gruzin!"

Odezwy o treści jawnie skierowanej przeciwko Stalinowi i jego otoczeniu, były rozrzucane we wszystkich dzielnicach robotniczych i w oddziałach armji czerwonej.

Osiemnaście lat w celi skazańca

czekał na śmierć w fotelu elektrycznym.

NOWY-JORK, 3. 5.

W r. 1913 sąd w Arizonie skazał na śmierć Sama Carolla. Wyroku jednak nie wykonano, gdyż adwokaci założyli apelację. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził i

Sama Carolla przewieziono do celi skazańców,

Właśnie wtedy, w Stanie Arizony zniesiono karę śmierci. Żaden obywatel nie mógł być stracony. Oczywiście, Sam Carolli także.

Mechanicznie kara śmierci została mu zmieniona na karę dożywotniego więzienia.

Tymczasem w roku 1918

kara śmierci została pprzywrócona w Arizonie.

I teraz dopiero sprawa Sama Carolla stała się zagadnieniem. Obrona trzymała się tezy, że człowiekowi, raz ułaskawionemu ,przysługuje ta łaska już do końca życia, tak, jak raz stracony nie ożyje, mimo, że zmienią się prawa.

Prokurator żądał kary śmierci na tej zasadzie, że skoro powróciła ona w Arizonie, to Sam Caroll musi zginąć na zasadzie wyroku sądowego.

Dyskusja nad tem, czy Caroll ma być stracony, czy nie, trwała 13 lat.

Przez 13 lat co rano nieszczęśliwy Sam Caroll budził się z myślą, że może dziś poprowadzą go na fotel elektryczny.

Wreszcie wyczerpały się siły obrony i sędzia wydał wyrok, decydujący obecnie po 18 latach śmierć Sama Carolla.

Sędzia nie postawił sobie pytania, które musiałby postawić każdy, czujący i myślący człowiek. Pytania, czy możliwe jest

stracenie człowieka w 18 lat po wyroku,

i czy człowiek ten nie umierał już tysiące razy w najwyszukańszych męczarniach.

Za Samem Carollem nie stoi tak gromadnie opinja publiczna, jak w swoim czasie za Sacco i Vanzettim, gdyż Sam Caroll istotnie popełnił przestępstwo, za które go stracono.

Kapitulacja Madery.

LIZBONA, 3.5. — Minister marynarki, dowodzący akcją ekspedycji karnej, wysłanej na Maderę celem stłumienia powstania, nadesłał do Lizbony drogą radjową depeszę o poddaniu się powstańców.

Układ, podpisany przez przywódców powstania, w którym poddają się oni wojskom rządowym, został zawarty o godz. 9 rano.

W motywach przywódcy powstania zaznaczają, że pragną zaoszczędzić ludności cywilnej walk, któreby mogły narazić ich życie i mienie.

W dalszej części depeszy komendant wojsk rządowych donosi, że wobec poddania się powstańców, wstrzymał dalsze kroki wejenne i czeka na dalsze rozkazy.

Wybuch w kopalni węgla.

6 górników w zasypanym korytarzu, odciętych od świata.

BRUKSELA, 3. 5. W miejscowości Horn Wasmes nastąpił wybuch w kopalni węgla. Na głębokości 900 m. zawalił się korytarz, przyczem w odciętej kompletnie od świata galerji pozostało 6 górników.

Z zasypanymi górnikami udało się skomunikować, są oni dotychczas zdrowi i cali, istnieje jednak obawa, że zagraża im zatrucie gazami.

W kopalni, w której zdarzył się wypadek, pracuje bardzo dużo polaków.

Jak dotąd nie udało się skonstatować, czy wśród zasypanych są górnicy polscy.

NOWY PLAN PANEUROPY GOSPODARCZEJ.

WARSZAWA, 3. 5. (wł.) W kołach dyplomatycznych oczekują w związku z porozumieniem się min. Zaleskiego z rządem francuskim, ukazania się nowego planu paneuropy gospodarczej, opracowanego przez min. Brianda. Plan ten doręczony będzie min. spraw zagranicznych za pośrednictwem ambasadora **La Roche.**

PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Trzynastego maja Francja wybierze nowego prezydenta. Będzie to trzynasty prezydent od czasu upadku monarchji. Guston Deumergue jest dwunastym. Ustępuje on ze swego stanowiska po siedmiu latach chwalebnego urzędowania. Trzynastego maja zgromadzenie narodowe złożone z 320 senatorów i 607 posłów zbierze się w sali kongresowej historycznego pałacu wersalskiego, by zadecydować o wyborze nowego prezydenta.

Jest kilku kandydatów na prezydenta. Między innymi figurują senator Lehrun i minister Berarda. Najważniejszym jednak kandydatem zdaje się być Briand. We Francji wielką rolę przy wyborach na prezydenta odgrywa wiek i doświadczenie polityczne kandydata. Musi on być człowiekiem, który zajmował stanowisko wysokie, lecz zbyt skrajnym przekonaniom politycznym hołdować nie powinie. Nie powinien on również oświadczać się zbyt namiętnie za jednym z programów politycznych. Tym wszystkim niezbędnym warunkom najbardziej odpowiada Briand. Dlatego też jego kandydatura jest wysuwana na czołowe miejsce.

Ciekawem bardzo zjawiskiem politycznem przy wyborach prezydenta Francji jest to, że sam prezydent nie prowadzi żadnej akcji wyborczej dla siebie. W Ameryce, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, osoba kandydata na prezydenta jest mocno zaangażowana w walce wyborczej. Przemawia on na wiecach i czyni wszystko, aby sprawę wygrać. We Francji niema nic z tej walki wyborczej, jaka istnieje w Stanach Zjednoczonych. Głos kandydata w czasie wyborów może więcej zaszkodzić jego kandydaturze, niż pomóc. Znany wszak jest przypadek, kiedy Clemenceau sam położył własną kandydaturę. A wszystko dlatego tylko, że na pytanie dziennikarza, czy się wybiera na Elysee, Clemenceau odpowiedział: „on m'y porte". — Niosą mnie tam.

To jedyne zdanie przeszkodziło „Tygrysowi" objąć urząd prezydenta Francji. Od tego czasu kandydaci są ostrożniejsi. Nie udzielają żadnych wywiadów i nie zdradzają swych nadziei. Zachowują się nader skromnie. Tak właśnie czyni Briand. Cała Francja mówi o jego kandydaturze, lecz on sam milczy.

Chociaż wybory prezydenta mają odbyć się już 13 maja, to jednak urzędowanie obejmuje prezydent dopiero 13 czarwca. Miesiąc czasu dają mu na przygotowanie się do tego najwyższego urzędu w państwie. A jest to urząd wcale nie tak miły, jak niektórzy przypuszczają. Przez siedem lat prezydent jest najważniejszą osobą w państwie. Reprezentuje on państwo nazewnątrz i wewnątrz kraju, przyjmuje królów i dyplomatów obcych państw.

Prezydent Francji otrzymuje pensje w wysokości 600.000 zł. Do tego otrzymuje również dodatek w wysokości 300.000 zł. na utrzymanie pałacu. Oprócz tych sum dostaje on jeszcze 1.200.000 na koszta rozmaitych wyjazdów, nieodłącznych od urzędu prezydenta. Prezydent Francji nie nosi żadnego uniformu, lecz we dnie i wieczorem jest ubrany w strój wieczorowy i szarfę francuskiej legji honorowej .

Kryzys w szkole powszechnej w Polsce

Kryzys w budownictwie szkolnem, wywołany brakiem kapitałów na długo terminowe inwestycje niegospodarczej natury, podważa podstawy szkolnictwa. Nie chodzi tylko o wzrost liczby izb szkolnych ale również o zmiany jakościowe, o zlikwidowanie niehigienicznych lokali szkolnych. Istotną jest rzeczą to, co dzieci ze szkoły wyniosą. Tak samo istotną jest rzeczą w jakich warunkach zdrowotnych i psychicznych pracuje nauczycielstwo. Praca szkolna może dać albo nadzwyczajne, albo też wręcz ujemne rezultaty; wszystko to zależy od warunków, w jakich się ona odbywa, a wśród tych warunków lokal odgrywa pierwszorzędną rolę.

Kryzys w zakresie programu szkolnego pomimo wielokrotnych prób reform istnieje nadal. Szerokie warstwy ludności a zwłaszcza wielomiljonowe masy chłopskie nie są zadowolone z tego, co szkoła dzisiejsza daje ich dzieciom. Program dzisiejszej szkoły powszechnej oparty jest na założeniu, iż nauka przeciętnego ucznia szkoły powszechnej kończy się wraz z opuszczeniem szkoły, należy zatem włożyć dzieciom do głowy jaknajwięcej wiadomości, ażeby im ten bagaż umysłowy starczył do końca życia. Stąd rozdęty nadmiernie program szkolny, farmalna encyklopedja czy uniwersytet w minjaturze, stąd dysharmonja pomiędzy światem nauczycieli a światem rodziców.

Kryzys w materjalnem położeniu nauczycielstwa zaostrzony jeszcze podwyższeniem liczby godzin pracy (każda dodatkowa godzina pracy czynnego nauczyciela odpowiada 2.000 nowych etatów), jest niemniej dotkliwy w skutkach. Pensja nauczyciela szkoły powszechnej była zawsze bardzo niską, obecnie zaś nie starczy być może na życie. Głodujący nauczyciel i głodujące często dzieci szkolne nie mogą z korzyścią pracować.

Kryzys materjalny dziatwy szkolnej, jako skutek kryzysu gospodarczego, daje się coraz silniej odczuwać jako czynnik hamujący pracę szkolną.

Szwankuje organizacja przywożenia i odwożenia dzieci do szkół, gdy chodzi o większe odległości, co, zwłaszcza wobec tworzenia szkół o wyższym typie, staje się coraz bardziej aktualnem; częściowo tylko zorganizowano dożywianie dzieci, na którą to sprawę władze szkolne kładą coraz większy nacisk, a zupełnie nietkniętą jest sprawa zaopatrywania dzieci w pomoce szkolne i obuwie. W związku z materjalnem położeniem młodzieży, zwłaszcza na wsi, pojawił się niedawno projekt z kół lekarskich ograniczenia czasu trwania ferji letnich a przedłużenia zimowych.

Kryzys pod jakim ugina się szkoła powszechna w Polsce, odbija się ujemnie na nauczycielstwie i dziatwie szkolnej, o ile zaś się przedłuży, może podważyć nawet podstawy samej organizacji szkolnictwa.

J.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 4 Poniedz.

Dziś: Florjana M.
Jutro: Piusa
Wschód słońca: 4.04
Zachód słońca: 7.01

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 4 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Przegląd komunikacyjny. 14.50. Lekcja franc. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Polacy w rewolucjach europejskich 19 w. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Legjony polskie i Polska Org. wojsk. na tle wojny światowej. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla dzieci starszych i młodz 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Święte miasto Proroka. 17.45. Koncert ze Lwowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Odczyt aktualny. 20.15. Pogadanka muz. 20.30. Opera Uprowadzenie z Seraju. W przerwie reprt. Warsz. Teatrów Miejsk. 23.00. Kom. meteor., polic., sport. 23.15. Muzyka lekka i tan. z „Polonji".

Wtorek, 5 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Chwilka lotnicza 14.50. Kolarski raid krajoznawczy. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Europa wobec powstania styczniowego. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Sprawa polska w drugiej połowie wojny światowej. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Rozwiązanie konkursu szaradowego. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Popul. koncert. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radjowy. 19.55. Pyłty gramof. 20.00. Kwadrans lit. 20.15. Odczyt p. t. Francuskie piśmiennictwo o muzyce. 20.30. Tr. z teatru Akustycznego. 21.30. Repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.35. Feljeton p. t. Nadczłowiek. 21.50. Recital fort. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka taneczna z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 4 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.35. Przegląd kom. z Warsz. 14.50. Lekcja franc. z Warsz. 15.15. Kom. Pols. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 16.15. Program dla dzieci starszych i młodz. z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Recital forpt. ze Lwowa. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Z dziejów Śląska. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. strażactwa Śl. 20.00. Odczyt aktualny z Warsz. 20.15. Pogad. muz. z Warsz. 20.30. Opera z Warsz. 23.00. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.15. Muzyka z Warsz.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

152

— Ale — dodała dobroduszna Anna — zazdrość mię bierze, że moja panienka wprzód przyszła do pana, a nie do mnie.

— Ależ ,moja Anno — tłumaczyła się Helena — nie wiedziałam wcale, gdzie mieszkasz. O gdybyś wiedziała, com wycierpiała! Na okręcie, którym wyjechaliśmy z Sidney był zły człowiek, który umyślnie wywiercił świdrem dziurę w boku statku ażeby go zatopić.

Anna wzniosła ręce z oburzeniem. Penforda zaś przeraziły Heleny słowa.

— Na miłość Boską! nie mów pani tego! — zawołał.

— Czemużbym nie miała mówić? — Co mówię, jest świętą prawdą; mam nawet na to świadectwo ludzi umierających, którzy przed śmiercią zrobili uroczyste zeznania.

— Ubolewam nad tem — rzekł znowu Penford, ale proszę pani nie rozgłaszać tego. Wardlawowi straciłby 160.000 funtów, gdyby się to rozniosło po świecie.

— A jednak Artur Wardlaw wie o tem — odparła Helena, ojciec mój powiedział mu to.

Penford oniemiał w pierwszej chwilil ze zdumienia, poczem potrząsając głową, dziwnie skłopotany i zamyślony wyrzekł:

— No proszę! a mnie nawet nie wspomniał o tem.

— O Boże, Boże, cóż to za świat! — zawołała Anna, przysłuchująca się rozmowie Heleny z Penfordem. — Toż to było oczywiście morderstwo! To cud, że panienka nie utonęła, prócz niej i przyjaciel mój, który był także na tym samym okręcie. O! gdybym tego łotra dostała w swoje ręce, wydarłabym mu oczy.

Zaledwie to wyrzekła, przejęta oburzeniem, gdy wbiegła do pokoju dziewczynka z rozpromienioną twarzą, szepnęła coś Annie i wypadła do sieni, otwierając drzwi na oścież. We drzwiach ukazał się zamaszysty żeglarz.

Anna, oczekując od kilku dni tych odwiedzin, powitała przybyłego okrzykiem niby zdziwienia. Jednocześnie rzucił Wylie okiem po pokoju i poznawszy Helenę, cofnął się mimowoli o kilka kroków i wyszeptał:

— Chora panienka!

Henela usłyszała te słowa i zawołała:

— Tak, to ona, ale żyje wbrew pańskiej woli, ażeby go oddać w ręce sprawiedliwości.

Poczem zbliżywszy się ku Wyliemu dodała:

— Przypatrzcie się dobrze temu człowiekowi. To jest nędznik, który zgubił Prozerpinę.

— O! panno Heleno! — zawołała wzruszona Anna — jak też pani może mówić coś podobnego! Mój Józef nie dopuściłby się podobnej zbrodni.

Ale Helena, nie zważając na słowa Anny, skinęła tylko przecząco ręką i dodała:

— Czegóż więc ukrywa oczy przed mojem spojrzeniem? Powtarzam, że on to przewiercił dno Prozerpiny, a ogromny świder, narzędzie jego zbrodni widziałam na własne oczy i miałam go w ręku. Tak, panie, zgubiłeś, zniszczyłeś okręt i naraziłeś życie tylu osób, których krew woła o pomstę do nieba, a jeżeli ja żyję, to nie zawdzięczam tego panu, bo starałeś się wszelkiemi siłami o to, żeby mnie zgubić i jeszcze jednego człowieka, syna tego pana, którego widzisz przed sobą. Jesteś pan gorszym od jawnego zabójcy.

Zgubiony jestem — wyrzekł Wylie drżącym głosem i spuścił wzrok ku ziemi. Nie oskarżaj mię pani o nic więcej, nie miałem zamiaru gubić ludzi, nie nastawałem na życie ich. Znajdowałem się tak samo, jak wszyscy w niebezpieczeństwie. Łaskawa pani, jak mię tu widzi żywego tak mówię prawdę, że nieraz potem leżałem całe noce bezsennie, myśląc, że pani może poniosła śmierć; płakałem jak dziecko. Cieszy mię, że pani żyje, cieszy mię nawet, że pani mści się nademną. Moja narzeczona nie odezwie się już teraz do mnie, ale cóż robić, biedny człowiek musi znieść wszystko w milczeniu. Ale pani nie pyta, kto mię nakłonił do tego czynu a gdybym pani powiedział, to bardziejby mię pani jeszcze znienawidziła. Wolę też milczeć. Jeżelim zawinił, to i cierpię za to, bo muszę uciekać z Anglji jaknajprędzej.

Skończywszy, westchnął głęboko i wysunął się za drzwi.

Ku Helenie zbliżył się stary Penford i szepnął:

— To smutna historja, bo ten człowiek jest jej ukochanym, a miała o nim jaknajpochlebniejsze wyobrażenie.

Helena ochłonęła nieco i dodała:

— O, moja dobra Anno, to smutna historja, ale ja nie wiedziałam o niczem.

A kiedy Anna, ciągle chmurna, stała na boku, zagadnęła znowu Helena:

— Nie myślę go wcale oskarżać, broń Boże!

d. c. n.

Imponujący obchód święta 3 maja w Zagłębiu.

Święto 3-go maja w Zagłębiu miało przebieg ze wszech miar imponujący; przybrało ono charakter ogólno narodowej manifestacji, w której nie zabrakło nikogo.

Wczorajszy obchód, dzięki sprzyjającej pogodzie, wypadł we wszystkich miastach Zagłębia wspaniale.

W godzinach rannych w świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami.. Po nabożeństwach ulicami miasta przeszły liczne pochody, z udziałem wszystkich organizacji spełecznych, kulturalnych, oddziałów PW., związków wojskowych, szkół, harcerstwa, straży ogniowych i t. p. W godzinach popołudniowych w lokalach organizacyj odbyły się odczyty i pogadanki.

Uroczystość zakończona została reprezentacyjną akademją w teatrze miejskim w Sosnowcu, urządzoną przez powiatowy komitet obchodu święta 3-go maja.

W SOSNOWCU.

W wigilję święta 3-go maja w Sosnowcu w kilku punktach miasta odbyły się capstrzyki z orkiestrami. W śródmieściu miasta przed płytą „Nieznanego żołnierza", na Pogoni, Starym Sosnowcu, Sielcu i Milowicach orkiestry koncertowały po 15 minut.

Na ulicach miasta panował niezwykle ożywiony ruch. Domy udekorowane barwami narodowemi, przystrojone zielenią i portretami prez. Rzplitej i marsz. Piłsudskiego, a wyjątkowo pięknie udekorowany i iluminowany różnemi lampkami był dworzec kolejowy.

W dniu święta o godz. 6.45 rano syreny fabryk i straży ogniowych oznajmiły rozpoczęcie uroczystości. O godz. 7 w kilku jednocześnie punktach miasta odezwały się hejnały.

Na ulicach miasta już o godz. 8 rano ożywiony ruch. Przepiękna pogoda sprzyjała uroczystości obchodu. O godzinie 11 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. szambelana Plenkiewicza. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz. organizacyj społecznych, kulturalnych, szkół średnich i powszechnych, oddziałów przysposobienia wojskowego, związków wojskowych, strzelców, peowiaków, legjonistów, harcerstwa, straży ogniowych i t. p.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami: prez. Mościckiego, Małachowskiego i 3 maja przed płytą „nieznanego żołnierza", gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie prezydent m. Dąbrowy — poseł dr. Madeyski.

Mówca w dobitnych słowach zobrazował stosunki polityczne i społeczne w Polsce w okresie trwania sejmu 4-letniego, podniósł niezwykle trudne warunki, w jakich konstytucja była opracowana i uchwalona, a następnie podkreślił olbrzymie znaczenie konstytucji, jako symbolu hartu ducha i siły żywotnej narodu polskiego.

Po przemówieniu odbyła się defilada oddziałów, którą przyjmowali przedstawiciele władz rządowych, wojskowości i organizacyj.

O godz. 4 popoł. w parku sieleckim odbyła się zabawa ludowa z wielce urozmaiconym programem. W godzinach wieczorowych w lokalach organizacyj społecznych odbyły się odczyty i pogadanki.

Podczas całego dnia na ulicach miasta odbywała się sprzedaż znaczka na dar narodowy.

W BĘDZINIE.

Uroczystości powiatowe święta 3-go maja rozpoczęły się w Będzinie mszą polową, którą celebrował ks. prob. Peche.

Po mszy odbyła się na placu 3-go maja defilada 23 p. a. p., konnej policji, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, hufców szkolnych strzelców, harcerzy, sokołów i t. p. Defiladę przyjmował starosta J. Boxa i korpus oficerski 23 pap. z pułk. Rarogiewiczem na czele przy współudziale przedstawicieli miejscowych władz szkolnictwa, przedstawicieli samorządu i organizacyj.

Defilada wypadła nadzwyczaj imponująco.

Wśród przedstawicieli różnych instytucyj zauważyliśmy: prezesa sądu okręgowego **F. Opęchowskiego**, prok. **Salaka**, kom. pow. kasy chorych **Wąsowicza**, inspektora szkolnego **Luchowca**, dyr. **R. Tańskiego** i kom. **Rzeczkowskiego** i innych.

Na zakończenie uroczystości odbyły się popisy orkiestry seminarjum nauczycielskiego męskiego. O godz. 8.30 wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu odbyła się reprezentacyjna akademja. Wystawiona została 5-aktowa komedja Aleksandra Fredry pt. „Śluby panieńskie". Przedstawienie poprzedzone zostało odegraniem hymnu narodowego i przemówieniem dyr. J. Kaczkowskiego.

W DĄBROWIE.

Po uroczystem nbożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnymź sformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przy „Ognisku", gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Następnie w sali „Ogniska" odbyła się uroczysty poranek, który poprzedzony został przemówieniem prof. **A. Heydla.**

Drugą częścią programu uroczystości było otwarcie miejskiego stadjonu sportowego przy ul. Konopnickiej.

W ciągu całego dnia odbywała się zbiórka uliczna na dar narodowy.

Uroczyste otwarcie stadjonu sportowego w Dąbrowie.

Wczoraj odbyło się w Dąbrowie uroczyste otwarcie stadjonu sportowego przy ul. Konopnickiej.

Ceremonji poświęcenia stadjonu dokonał **ks. Tuchowicz.**

W uroczystości wzięli udział: **starosta Boxa, pułk. Kaliński,** w imienui centralnych władz wychowania fizycznego i przysp. wojskowego w Warszawie, **insp. Luchowiec**, prezes rady **dr. Piwowar, kom. Wąsowicz, dyr. Kaczkowski, dr. Niepielski** i zsereg innych przedstawicieli miejscowych i zamiejscowych instytucyj i organizacyj oraz liczna publiczność.

Po przemówieniu **prez. Madeyskiego** przewodniczącego komitetu WF. i PW. muzyka odegrała hymn narodowy, a na znak otwarcia stadjonu podniesiono na maszcie chorągiew. Poza tem przemawiał **starosta Boxa, pułk. Kaliński i p. Wróblewski** w imieniu tow. sportowych

Następnie odbyły się zawody sportowe z nagrodami: biegi pań i panów, rzut oszczepem, rzut dyskiem, skoki i mecz piłkarski.

W godzinach południowych odbyły się wyścigi motocyklistów, na przestrzeni 2000 mtr. Do startu stanęło 7 zawodników. Pierwszą nagrodę złoty medal zdobył p. **St. Piaskowski**, przebywając określoną 2000 mtr. przestrzeń w czasie 1 min. 35,8 sek. Drugą nagrodę pamiątkowy dyplom, w czasie 1 min. 49 sek. zdobył p. **Bolesław Łaskawiec.**

Za nimi w parę sekund przybyli **pp. Wilkoszewski i H. Banasik.**

Skład sędziów tworzyli pp.: **L. Stankiewicz**, kierownik zawodów sportowych, **J. Brzeziński, M. Nowakowski, M. Południkiewicz, St. Witkowski i Zając.**

Na stadjonie znajdują się: bieżnia 4 torowa na 400 mtr., bieżnia 100 mtr., skocznia, boisko do gry w piłkę nożną wielkości 100×60 mtr., boisko do gry w koszykówkę, siatkówkę i trzy korty.

Z działalności straży ogniowych.

Rada sztabowa rejonowa w Pilicy i Sułoszowej.

Odbyło się posiedzenie rady sztabowej w Pilicy, w lokalu urzędu gminnego, w obecności delegata okręgowego związku straży ogniowych w Olkuszu — st. instruktora N. Kałkowskiego.

W posiedzeniu brali udział następujący naczelnicy: **E. Kwapisz** z Pilicy (będący zarazem naczelnikiem rejonu pilickiego), **Sz. Lipczyński** z Szypowic, **J. Kotnis** z Wierzbnicy, **A. Słaboń** ze Sławniowa, **J. Lis** z Kleszczowy, **Fr. Grzesiak** z Szyc - Kidowskich, **P. Lewicki** z Siadczy, **St. Przybylak** z Kidowa, **St. Gaździk** z Giełba.

Posiedzenie zagaił p. **Kwapisz.** Przewodniczył st. instruktor **N. Kałkowski.** Protokuł prowadził p. **Władysław Kulka,** adjutant naczelnika rejonu pileckiego.

Po okolicznościowem przemówieniu st. instruktora Kałkowskiego i powitaniu zebranych w imieniu okręgu olkuskiego — odczytano regulamin rejonu, poczem przystąpiono do wyboru kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcę.

Następnie st. instruktor N. Kałkowski miał wykład z „Organizacji przeciw pożarowej", poczem omówiono najpilniejsze sprawy bieżące.

W lokalu parafjalnym w Sułoszowie odbyło się posiedzenie rejonowej rady sztabowej w Sułoszowie.

Poza delegatem okręgowego związku straży ogniowej w Olkuszu st. instr. N. Kałkowskim w posiedzeniu brali udział naczelnicy straży pp.: **Stanisław Litewka** z Sułoszowy, **Jan Nobis** z Przegini, **Kazimierz Gajda** z Łaz, **Piotr Mazur** z Czubrowic.

Po zapoznaniu się z regulaminem rejonu, dokonano wyborów kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcę.

Posiedzenie zakończono omówieniem bieżących spraw oraz wycieczki fachowo - krajoznawczej do Krakowa.

Głosy czytelników.

W odpowiedzi „Kurjerowi Zachodniemu".

W nr. 98 „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł p. t. „Curiosum w dziedzinie oświatowej", wymierzony przeciwko mnie, a oparty, chyba tendencyjnie na kłamstwie. Ani bowiem komitet obchodu 3 maja, ani polska macierz szkolna, ani wogóle żadna instytucja społeczna, czy oświatowa, nie zwracała się do mnie nigdy z prośbą o sprzedaż chorągiewek.

Z prośbą taką natomiast, zwrócił się do mnie p. Krupiński nacz. inżynier kopalni „Niwka". Wobec tego, że pismo było zupełnie prywatne z podpisem p. Krupińskiego, że najmniejszej wzmianki nie zawierało o tem, kto przesyła chorągiewki i na jaki cel są przeznaczone pieniądze, że natomiast była wzmianka o wpłaceniu pieniędzy kasjerowi tejże kopalni p. Grajnertowi, mogłem przypuszczać, że sprawa ta jest prywatną imprezą kopalni „Niwka" czy też panów Krupińskiego i Grajnera. Nie mogłem też w takim razie dopuścić do eksploatacji finansowej szkoły przez kopalnię, która — mówiąc nawiasem — odebrała dzieciom szkolnym 4 wiadra wody do picia — dziennie. Szkoła bowiem własnej wody nie posiada i bierze ją z kopalni.

A przecież są to dzieci, i to dzieci robotników tejże kopalni.

Ale co na to polska macierz szkolna. Czy może stwierdzić, że wysyłała jakiekolwiek pismo do mnie w tej sprawie czy może dopuszczać do podobnej prowokacji przez osoby prywatne.

LEON GAJEWSKI.
kierownik szkoły w Niwce.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W poniedziałek — teatr nieczynny.

Wtorek — „Fenomenalna umowa", komedja w 3 aktach Larry Johnsona. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

Środa — „Śluby panieńskie", komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry.

Czwartek — Niemce, sala klubu — „Miłość bez grosza". Początek o godz. 8. Ceny od 3.50 do 1 zł.

W piątek — „Ładna historja", komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Rey w wykonaiu artystów **Reduty** z dyr. **Juljuszem Osterwą** na czele.

Sobota popołudniu o godz. 4 — widowisko uczniowskie — **„Śluby panieńskie".**

Ogólna.

(o) **Rejony hurtowni tytoniowych nie zostaną zniesione.** Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu zdecydowało poniechać urzeczywistnienia projektu zniesienia przez polski monopol tytoniowy rejonów hurtowni tytoniowych i wprowadzenia wolnego handlu wyrobami tytoniowemi.

(o) **Rozporządzenie wykonawcze o zakładach leczniczych.** Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zakładach leczniczych. Rozporządzenia wykonawcze ustala, że wszystkie zakłady lecznicze, prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków są szplitalami, bez względu na to czy utrzymuje je państwo, komuny, fundacje, instytucje ubepieczeń społecznych, zakony, stowarzyszenia lub inne osoby prawne lub publiczne. Chorzy, pochodzący z okręgu szpitalnego mogą mieć t. zw. „pierwszeństwo przyjęcia", o ile chory z innego okręgu nie potrzebuje natychmiastowej pomocy. Na polecenia lekarzy urzędowych (państwowych i samorządowych) szpital publiczny musi przyjąć zakaźnie chorych.

Z Kielc.

(k) Sprostowanie. W związku z notatką z dn. 119 b. m. p. t. „Aresztowanie reprezentanta suchedniowskiej fabryki odlewów" otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Nieprawdą jest, że H. Koplewicz, reprezentant suchedniowskiej fabryki, sprzeniewierzył i przywłaszczył sobie weksle klient., opwierzone do dyskonta na sumę zł. 80 tysięcy. Suchedniowska fabryka przesyłała natomiast do H. Koplewicza od roku 1927 protesty klient. na sumę przeszło 50 tysięcy, z których część była bezpośrednio na jego zlecenie, a część ustąpiła na zlecenie Koplewicza; wolutę otrzymali w obrachunku. Protesty te celem inkasowania zostały rozesłane do różnych instytucyj. H. Koplewicz ma rachunki z powyższą fabryką, u której należy mu się większa suma pieniężna.

(k) **Świętokradztwo.** Laskowski Feliks, zam. w Kielcach przy ulicy Kilińskiego nr. 19 zameldował w komisarjacie pp., że 28 ub. m. do jego mieszkania przybył Kisiel Józef, zam. przy ul. 3 maja Nr. 26 i zaproponował jego żonie kupno figurki Pana Jezusa. Laskowski, podejrzewając, że Kisiel figurkę posiada z kradzieży, udał się na cmentarz, gdzie na grobie siostry swej zauważył brak tej samej figurki, jaką do niego przyniósł Kisiel. Wobec tego Laskowski oskarżył Kśil ao kradzież figurki z cmentarza, której wartość wynosi 15 zł.

(k) **Wykrycie kradzieży.** W sprawie kradzieży z włamaniem do sklepu tytoniowego Nowaka Bolesława przy ulicy 3 maja Nr. 20 w Kielcach ustalono, iż sprawcami byli: Jabłoński Paweł, zam. w Kielcach przy ulicy Niewachlowskiej Nr. 4 i Arendarski Feliks, zam. w Kielcach przy ulicy Hożej Nr. 38, którzy do winy się przyznali. Włamywaczy przekazano władzom sądowym

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Kowalika Józefa, zam. w Psarach - Kąty gm. Bodzentyn wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnie i szopę Kowalika, następnie przeniósł się na budynki sąsiednie Tusznia Antoniego, któremu spalił się dom, stajnia i chlewik, oraz narzędzia gospodarskie, sprzęty domowe, garderoba i zboże. Straty wynoszą 5435 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

— W domu Sikory Franciszka we wsi Zawada, gm. Górno, pow. kieleckiego powstał pożar od zapalenia się sadzy w kominie, który zniszczył dwa domy mieszkalne, dwie stodoły, szopę i oborę. Skutkiem wiatru pożar przeniósł się na sąsiednią stodołę Jakóba Cukrowicza, która spaliła się doszczętnie. Ogólne straty wynoszą 6420 zł.

— W zabudowaniach Łakomca Stanisława we wsi Psary, gm. Bodzentyn, pow kieleckiego powstał pożar, który zniszczył dach domu mieszkalnego i częściowo sufit. Straty wynoszą 200 zł. Dochodzeniem ustalono ,że pożar wzniecił sam właściciel w celu otrzymania premji asekuracyjnej.

— W zabudowaniach Jana Mojeckiego we wsi Mojcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego powstał pożar na strychu domu, który zniszczył dach domu i znajdującą się na strychu bieliznę. oraz dach na piwnicy u sąsiada Mojeckiego Macieja. Straty wynoszą 2150 zł Przyczyny pożaru nie ustalono.

„FENOMENALNA UMOWA".

Sztuka w 3 aktach Jarry Johnsona.

Typowo amerykańska sztuka, której fabuła zbliżona jest całkowicie do setek filmów amerykańskich, jakie często widzimy na naszych ekranach. Bussinesmani, grający na giełdzie, bandyci, strzały rewolwerowe, no i miłość musi być w każdej sztuce, reprezentującej świat dolara. Tak też jest i w „Fenomenalnej umowie".

„Fenomenalna umowa" na scenie teatru miejskiego w Sosnowcu wypadła znakomicie. Doskonała reżyserja sztuki i gra dyr. Tańskiego (prof. Barret) stworzyły świetną całość. Wszyscy wykonawcy czuli się dobrze, dzięki umiejętnej obsadzie poszczególnych ról.

Sztuki amerykańskie mają to do siebie, że musi być prowadzone ostre tempo gry. To właśnie tempo było świetnie utrzymywane przez wykonawców.

Role kobiecie przypadły w udziale pp. Kosieradzkiej i Niczewskiej, które też odtworzyły doskonale postacie Joyce i Millie.

Dobrzy byli: p. Horowicz w roli Cullena, p. Relski (Ralf Harris) i Kowalski (Czerwony Bill).

Całość świetnie dopełniali pp. Szabłowski (dr. Digby) i p. Grudniewski (komisarz policji).

(—)

Z Zagłębia.

PREZ. RZPLITEJ W POWROTNEJ DRODZE DO WARSZAWY PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ SOSNOWIEC.

Wczoraj o godzinie 12.32 popoł. w drodze powrotnej z uroczystości śląskich do Warszawy, przejeżdżał przez Sosnowiec prez. Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Na dworcu w Sosnowcu żegnali p. prezydenta przedstawiciele władz na czele z p. starostą J. Boxą oraz przedstawiciele organizacyj, szkół itp.

Z towarzystwa sportowego „Makabi" w Sosnowcu. Zarząd stowarzystwa sportowego „Makabi" w Sosnowcu zawiadamia członków, że walne zebranie odbędzie się w dniu 7-go czerwca, w lokalu przy ul. Czystej 9.

Zarząd wzywa jednocześnie członków do uregulowania zaległych składek w terminie dwóch tygodni, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogli wziąć udziału w zebraniu.

W dniu 30 b. m., w teatrze miejskim odbędzie się popis publiczny wszystkich grup sportowych towarzystwa. Bilety już do nabycia w lokalu towarzystwa.

(s) Tow. śpiewaczo - dramatyczne „Lira" w Grodźcu urządza dniu 14 b. m. o godz. 3, a w drugim terminie o 4 po południu walne zgromadzenie członków w lokalu własnym.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule o kolonjach letnich dla dzieci w Sosnowcu wkradł się błąd. Zamiast nazwiska dr. Bilik wydrukowano dr. Wilk, co niniejszem prostujemy.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO OBOZU LETNIEGO POLSKIEJ YMCA „BESKID".

Polska Ymca uruchamia w roku bieżącym swój obóz letni „Beskid" pod Mszaną Dolną.

Do obozu „Beskid" przyjmowani być mogą chłopcy w wieku od lat 12 do 17 włącznie na 2 okresy czterotygodniowe: 1) od 1 lipca do 29 lipca i 2) od 29 lipca do 26 sierpnia.

Koszt pobytu w obozie za jeden okres wynosi 130 zł. od osoby. Za przewiezienie bagażu ze stacji do obozu i zpowrotem dopłaca się 3 złote.

Zapisy chłopców do obozu przyjmuje biuro główne polskiej Ymca w Warszawie, Marszałkowska 81-a, oraz oddziały w Krakowie i Katowicach. Zgłoszenia przyjmowane tylko będą na specjalnych blankietach przy jednoczesnem złożeniu zadatku najmniej w wysokości 30 złotych.

Chłopcy winni sami zaopatrzyć się w bilety i zniżki kolejowe. Odjazd z Krakowa nastąpi w dniu 1 lipca.

Przebywających w obozie chłopców mogą odwiedzać ich rodziny dla których, po uprzedniem zgłoszeniu, mogą być zarezerwowane miejsca w domku dla gości na przeciąg dwóch dni za opłatą 7 złotych dziennie wraz z utrzymaniem od osoby.

Detektyw nie może być za przebiegły

Zaplątał się we własne sieci.

Piękny i smukły bengalczyk nazwiskiem Oderstes, wstąpił, jako 20-letni młodzieniec na służbę angielskiej policji politycznej w Indjach.

Zwierzchnicy używali go do szpiegowania tajnych organizacyj hinduskich.

Pewnego kwietniowego dnia 1930 r. wysłano go w specjalnie ważnej misji do Lahory.

Gdy znajdował się w pociągu, wybuchła awantura i policja angielska aresztowała go.

Oberstes

powziął przebiegły plan.

Postanowił on nie zdradzać się z tem, że jest wywiadowcą angielskim, pozwolić się aresztować i przy tej okazji, siedząc w więzieniu, wydobywać od swych współwięźniów— rewolucjonistów cenne dla władz angielskich wiadomości.

Sądził on, że posiedzi w więzieniu kilka miesięcy i dlatego odważył się na ten „kawał", usunąwszy starannie wszelkie dowody swej przynależności do tajnej policji.

Tymczasem, omylił się. Został podejrzany o zamordowanie detektywa i

skazany na 5 lat ciężkiego więzienia,

przyczem zamknięto go w oddzielnej celi tak, że nie mógł się komunikować z innymi więźniami.

Zjawił się wtedy u dyrektora więzienia i powiedział, kim jest.

Dyrektor wziął go oczywiście za kłamcę i odpowiedział mu, że przecież, gdyby był wywiadowcą, a nie mordercą detektywa, główna kwatera szpiegowska w Allahabad upomniałaby się o niego. Niech więc Oderstes poczeka, a sprawa się wyjaśni.

Oderstes wrócił do celi i tu czekał z rozdartem sercem na to, aż go zażądają z Allahabadu.

Tymczasem nie upominano się o niego z tej prostej przyczyny, że

sądzono, iż on to jest owym zamordowanym detektywem.

Pokiwano głowami, mówiono:

— Szkoda tego Oderstesa, taki młody...

I to wszystko.

Po więzieniu rozeszła się wieść, że Oderstes jest szpiegiem, który tylko udawał rewolucjonistę, więźniowie uwierzyli temu i stronili od niego z pogardą.

Tylko władze więzienne nie wierzyły mu i nie wysyłały rozpaczliwych listów, które wysyłał do Allahabadu.

W ten sposób przesiedział Oderstes w więzieniu aż do rozprawy apelacyjnej. Wtedy dopiero

Allahabad upomniał się o niego.

Ale jego karjera, jako detektywa, skończyła się. Zabardzo był już wszystkim znany.

W ten sposób pająk zaplątał się we własne, zbyt przebiegłe sieci.

Zatarg o płace w przemysłach sezonowych.

W związku z uruchomieniem przemysłów sezonowych, daje się zauważyć dążenie do zmniejszenia płac robotniczych i pracowniczych. Szczególniej daje się zauważyć to zjawisko w przemysłach budowlanych. Ponieważ jednocześnie zaczyna się ujawniać w ostatnich tygodniach lekka podwyżka cen artykułów spożywczych, przeto wszelkie usiłowania załatwienia sporów o płace pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami, podejmowane przez inspekcję pracy, natrafiają na poważne trudności. Do dni ostatnich trwa na tem tle zatarg w przemyśle budowlanym w Warszawie, Łodzi i na Śląsku, w hutach żelaznych, przemyśle przetwórczym na Śląsku, w kopalniach węgla z Zagł. Dąbrowskiem, gdzie toczą się rokowania o zawarcie umowy ogólnej i w przemyśle włókienniczym w Bielsku.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94